

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 12 marca 2014 r. Sąd Rejonowy w Kutnie, VI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Ł., wydając rozstrzygnięcie w sprawie z wniosku M. G. z udziałem S. M., E. F., A. M., B. F., G. Ł. oraz (...) im. (...) w G. o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku, odmówił zatwierdzenia dokonanego w toku niniejszej sprawy uchylenia się przez M. G. od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po A. M. zmarłym w dniu 13 sierpnia 2009 r. w Ł., a także ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd Rejonowy stwierdził, że zmarły dnia 13 sierpnia 2009 r. w Ł. A. M. nie dokonał przed śmiercią żadnych rozporządzeń testamentowych. Do grona jego spadkobierców ustawowych należeli: żona S. M. oraz dzieci: A. M., E. F., B. F., G. Ł. i M. G.. Wnioskodawczyni, będąca córką zmarłego z pierwszego związku małżeńskiego, utrzymywała z ojcem kontakty; widywali się 2 – 3 razy w roku, niekiedy jeździli razem na grzyby, a przed śmiercią wnioskodawczyni odwiedziła ojca w szpitalu.

M. G. dowiedziała się o śmierci ojca w dniu jego zgonu. Nigdy wcześniej nie interesowała się sytuacją majątkową ojca, gdyż sądziła że nie jest uprawniona do dziedziczenia; także po śmierci ojca nie podjęła żadnych kroków zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu majątku pozostawionego przez ojca, w szczególności nie rozpytała pozostałych członków rodziny, czy zmarły miał jakiegokolwiek długi i zobowiązania. A. M. w dniu 30 stycznia 2009 r. zaciągnął pożyczkę nr (...) w (...) im. (...) w G., a dług wszedł w skład spadku po nim.

M. G. nie złożyła oświadczenia o odrzuceniu spadku po ojcu w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedziała się o tytule swego powołania, ponieważ nie wiedziała, że może to zrobić. Dnia 14 marca 2012 r. pożyczkodawca wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po A. M., a w postępowaniu tym status uczestnika miała m.in. M. G., której doręczono odpis postanowienia o wezwaniu jej do udziału w sprawie w dniu 6 czerwca 2013 r.

Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, że wniosek M. G. nie nadaje się do uwzględnienia w świetle art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 § 1 zd. I i § 2 k.c., ponieważ w rozpoznawanej sprawie niezłożenie oświadczenia woli przez wnioskodawczynię nie było skutkiem błędu prawnie istotnego co do przedmiotu spadku. Błędem takim – w ocenie Sądu meriti - nie jest istniejąca po stronie spadkobiercy niezajomość przedmiotu spadku, będąca skutkiem jedynie niedołożenia przez zainteresowaną należytej staranności przy ustalaniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego. Inaczej mówiąc, brak wiedzy o stanie spadku mieści się w kategorii błędu istotnego jedynie wówczas, gdy osoba zainteresowana uprzednio podjęła możliwe dla niej i celowe działania nakierowane na zdobycie informacji o majątku pozostawionym przez zmarłego spadkodawcę – takich starań jednak wnioskodawczyni nie podjęła. Sąd podkreślił, że nie było żadnych obiektywnych przeszkód do tego, aby M. G. zdobyła należyłą orientację w kwestii stanu spadku, ponieważ stosowną wiedzę na ten temat mogła uzyskać od innych spadkobierców, a zwłaszcza od żony zmarłego, która takimi informacjami dysponowała.

Postanowienie Sądu Rejonowego w zakresie pkt 1 zakwestionowała wnioskodawczyni M. G.. W złożonej apelacji zarzuciła rozstrzygnięciu naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 1015 k.c. i art. 1019 k.c. w związku z art. 84 k.c. i art. 6 k.c. Apelująca w pierwszej kolejności wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku i odebranie od niej oświadczenia o odrzuceniu spadku, względnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. W uzasadnieniu złożonego środka zaskarżenia M. G. oceniła rozumowanie Sądu jako nieprawidłowe, wskazując, że nie jest oczywiste, czy brak jej rozeznania co do stanu spadku można uznać za spowodowany opisanymi w uzasadnieniu postanowienia zaniechaniami. Twierdziła, że nie jest zasadne traktowanie niezwrócenia się przez nią do żony swojego ojca o udzielenie informacji co do zobowiązań zmarłego jako nienależytej staranności, ponieważ w interesie tej osoby było zatajenie przed nią faktu istnienia pożyczki.

W odpowiedzi na apelację uczestnik (...) im. (...) w G. wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu. Zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, a w konsekwencji przyjmuje za swoje – choć z jednym wyjątkiem. W ocenie Sądu odwoławczego jako niewiarygodne jawią się twierdzenia M. G., z których wynika, że pozostawała w przekonaniu, iż nie przysługują jej żadne prawa do spadku po ojcu, a to dlatego, że nie zajmował się on jej wychowaniem. Ustalenie takie wydaje się być sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, jako że nawet przy uwzględnieniu niezbyt wysokiego poziomu świadomości prawnej społeczeństwa polskiego, przekonanie o tym, że dzieci dziedziczą spadek po ojcu jest powszechne i nie budzi żadnych wątpliwości.

Kwestionując stanowisko Sądu I instancji, apelująca wskazała, że Sąd Rejonowy niezasadnie przyjął, iż wnioskodawczyni nie zachowała należytej staranności w zakresie dbałości o własne interesy majątkowe wskutek zaniechania ustalania rzeczywistego stanu majątkowego spadkodawcy. Zdaniem skarżącej, poczynione przez Sąd ustalenie nie ma wystarczającego oparcia w zebranych materiale dowodowym, tym bardziej że Sąd nie podał, jakie to konkretnie akty staranności powinny być podjęte przez wnioskodawczynię i ograniczył się jedynie do ogólnej konkluzji o popełnionych przez wnioskodawczynię zaniechaniach, zaznaczając przy tym że wiedzę o spadku można było uzyskać od żony spadkodawcy. W ocenie apelującej po stronie wnioskodawczyni nie istniała możliwość zorientowania się co do stanu spadku, zwłaszcza że istotnym składnikiem majątkowym było zadłużenie w formie pożyczki, z której korzystała też żona spadkodawcy i nie miała żadnego interesu, aby informować o tym inne osoby zobowiązane wraz z nią do spłaty długu.

Wyrażone przez apelującą zapatrywanie jest nietrafne i jako takie nie może się ostać. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy należycie zinterpretował brzmienie art. 1019 k.c. oraz prawidłowo zastosował jego dyspozycję w realiach niniejszej sprawy. Niewątpliwie główną cechą błędu, stanowiącego podstawę uchylecia się przez spadkobiercę od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, jest jego istotność. Sam błąd musi więc dotyczyć treści oświadczenia i być prawnie doniosły. W doktrynie podnosi się, że błąd jest istotny wówczas, gdy stawia pod znakiem zapytania sensowność dokonania czynności prawnej (lub – jak w tym wypadku – jej niedokonania). Zakwalifikowanie błędu jako istotnego jest konsekwencją uznania złożonego oświadczenia woli za nieracjonalne w świetle interesów składającego je i okoliczności sprawy. Obojętne jest natomiast, czy błąd jest błędem co do faktu, czy też co do prawa, czy dotyczy czynności prawnej w jej całości, czy też jej poszczególnych elementów, podobnie jak obojętne jest, czy odnosi się do faktów poprzedzających czynność prawną, jej towarzyszących czy też jej skutków (tak np. P. R., Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku złożonego pod wpływem błędu, (...) Nr 5 z 2012 r., str. 64). Zagadnienia związane ze stosowaniem art. 1019 § 1 i 2 k.c. zostały też wyjaśnione przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Wedle judykatury co do zasady błędem istotnym spadkobiercy co do stanu spadku jest taki błąd, który uzasadniałby przypuszczenie, że gdyby składający nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia oznaczonej treści, bądź też przeciwnie – złożyłby je. Błędem takim nie jest jednak nieznanostwo przedmiotu należącego do spadku pozostająca w związku przyczynowym z niedołożeniem przez spadkobiercę należytej staranności w ustalaniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego. Pogląd ten został wyrażony w powołanym już przez Sąd I instancji postanowieniu SN z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, OSNC Nr 5 z 2006 r., poz. 94 i powszechnie zaaprobowany. Podobne stanowisko przyjęto w wielu następnych orzeczeniach np. w postanowieniu SN z dnia 18 marca 2010 r., V CSK 337/09, LEX Nr 677786 lub w postanowieniu SN z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 85/11, LEX Nr 1147725. Poza tym w judykaturze podnosi się, że błąd co do pobudki albo błąd polegający na mylnym przewidywaniu wyniku przedsięwzięcia pozbawiony jest doniosłości prawnej (tak SN w wyroku z dnia 19 października 2000 r., III CKN 963/98, niepubl.). Z kolei w postanowieniu z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 612/11, OSNC Nr 3 z 2013 r., poz. 39, Sąd Najwyższy stwierdził, że błędem istotnym spadkobiercy (art. 1019 § 2 w zw. z art. 84 § 2 k.c.) jest niewiedza o stanie spadku (długach spadkowych), ale jedynie wówczas,

gdy nie mógł on uzyskać takich informacji mimo powziętych odpowiednich i możliwych do przedsięwzięcia działań zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu spadku.

Odnosząc powyższe uwagi do rozpoznawanej sprawy, należy wskazać, że apelująca nie wykazała, aby podjęła jakiegokolwiek działania mające na celu ustalenie rzeczywistego stanu spadku pozostającego po zmarłym ojcu, choćby na drodze najprostszej i najbardziej oczywistej, a więc przez uzyskanie wiadomości o jego sytuacji majątkowej od żony S. M., z którą zmarły pozostawał przecież we wspólnym gospodarstwie domowym. Przesłuchana w charakterze strony wnioskodawczyni podała, iż nigdy nie interesowała się stanem majątkowym ojca. Taka postawa wnioskodawczyni była zrozumiała za życia spadkodawcy, albowiem jej więzi i relacje z ojcem, który założył nową rodzinę, nie były szczególnie bliskie, a oboje - jako osoby już dorosłe i samodzielne - prowadzili odrębne i niezależne od siebie życie. Zupełnie inaczej przedstawia się już natomiast ocena postępowania wnioskodawczyni po dacie śmierci ojca. Od tego momentu – jako osoba należąca do kręgu podmiotów nabywających z mocy ustawy prawa i obowiązki spadkowe – M. G. bezwzględnie powinna zadbać o to, aby wykorzystać posiadane możliwości zmierzające do możliwie szybkiego i dokładnego zapoznania się ze stanem spadku, ponieważ wiedza ta miałaby bezpośredni wpływ na jej decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, a tym samym mogłaby realnie zaważyć na zakresie jej prawa i zobowiązań. Najprostszą i najbardziej naturalną drogą do tego celu, możliwą do wykorzystania przez każdego rozsądnego i należycie dbającego o swe interesy człowieka, było rozpytanie o te kwestie członków nowej rodziny zmarłego, w szczególności żony prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe z A. M. i pozostającej z nim najpewniej we wspólnym gospodarstwie domowym. Nie był przeszkodą na tej drodze fakt, że druga żona ojca była dla wnioskodawczyni osobą obcą; obie kobiety z pewnością wiedziały o swoim istnieniu i skarżąc z pewnością w ciągu sześciomiesięcznego terminu mogła udać się do miejsca zamieszkania zmarłego lub choćby zadzwonić tam, aby zapytać o stan spadku, do którego przysługiwały jej prawa z mocy ustawy. M. G. wywodzi w apelacji, że takie jej działania i tak nie odniosłyby pożądanego skutku, ponieważ S. M. i tak nie podzieliłaby się z nią swoją wiedzą, a to dlatego, że nie byłaby zainteresowana umożliwieniem jej odrzucenia spadku, a tym samym zwolnieniem swojej współdłużniczki z obowiązku spłaty zobowiązania. Twierdzenie takie ma jednak z oczywistych względów jedynie charakter domniemania, tym bardziej, że zaprzecza mu sama S. M., i nie sposób przyjąć, biorąc pod uwagę zasady logiki i doświadczenia życiowego, iż przebieg wydarzeń byłby koniecznie właśnie taki, jak przewiduje to skarżąca. Wnioskodawczyni tylko wówczas mogłaby odeprzeć zarzut niedołożenia należytej staranności przy uzyskiwaniu informacji o stanie majątku spadkowego – a tym samym przekonać Sąd odwoławczy o nieprawidłowości rozumowania przeprowadzonego przez Sąd I instancji - gdyby wykazała, że zwrócenie się o niezbędne wiadomości do rodziny zmarłego w normalnym toku zdarzeń nie mogłoby doprowadzić do zamierzonego skutku. Wnioskodawczyni jednak takiego dowodu nie przeprowadziła, a doświadczenie życiowe nie wyklucza tego, że S. M. bądź dzieci spadkodawcy z drugiego małżeństwa przekazały jej posiadane wiadomości o zaciągniętej pożyczce. O ile w pewnych wypadkach osoba potrzebująca pewnych informacji może ich z różnych przyczyn nie uzyskać, choć czyni o to starania, to jednak jeśli tych starań w ogóle poniecha, można uznać za pewne, że potrzebna wiedza nie zostanie uzyskana. M. G. w ogóle nie zwracała się do członków nowej rodziny ojca w sprawie spadku po zmarłym, niejako z góry – bezpodstawnie w ocenie Sądu – przyjmując, że i tak się niczego nie dowie, a tym samym wykazując się daleko posuniętą lekkomyślnością, co nie może stanowić podstawy do uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku. Inaczej mogłaby zostać oceniona kwestia pozostawania przez skarżącą w błędzie co do stanu spadku, gdyby po śmierci ojca podjęła ona starania zmierzające do uzyskania wiadomości w tym przedmiocie i zwyczajnie zapytała o to żonę lub dzieci zmarłego, jednak tych informacji jej odmówiono bądź przedstawiono jej dane niezgodne z rzeczywistością.

Dla porządku podnieść trzeba, że co do zasady spadkobierczyni może się powoływać nie tylko na błąd co do faktów, ale także co do prawa, jeśli dotyczy on treści czynności prawnej i jest istotny. Należy się zgodzić jednak z powszechnie przyjętym poglądem, że podstawą do uchylenia się od skutków prawnych niezachowania terminu nie może być samo tylko, nieuzasadnione szczególnymi okolicznościami, mylne przekonanie spadkobiercy, iż jego bierne zachowanie nie oznacza przyjęcia spadku - zajęcie odmiennego stanowiska prowadziłyby w istocie do podważenia obowiązywania art. 1015 § 2 k.c. (tak np. w postanowieniu SN z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12, niepubl.). Z kolei – jak podniesiono już wyżej – twierdzenie o pozostawaniu M. G. w błędzie co do tego, czy przysługują jej jakiegokolwiek prawa do spadku po zmarłym ojcu, musiało zostać uznane za niewiarygodne.

Reasumując w ocenie Sądu odwoławczego na aprobatę zasługuje pogląd Sądu I instancji, który uznał, że niezłożenie przez wnioskodawczynię oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym ojcu nie było wynikiem prawnie doniosłego błędu, bowiem wnioskodawczyni w rzeczywistości nie przedsięwzięła żadnych działań w celu ustalenia stanu spadku, co było jej obowiązkiem jako osoby należycie dbającej o swoje interesy. W konsekwencji trafnie Sąd Rejonowy odmówił zatwierdzenia oświadczenia wnioskodawczyni o uchyleniu się od skutków prawnych nieterminowego złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po A. M., a apelacja zostaje jako bezzasadna oddalona przez Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., pozostawiając uczestników przy poniesionych kosztach.